

Zagubienie, kryzys wartości oraz poszukiwanie celu i sensu życia w literaturze Młodej Polski i współczesności

Pytanie o sens życia należy do najstarszych i najbardziej uniwersalnych pytań, jakie człowiek stawia samemu sobie. Niezależnie od epoki, systemu wartości, wyznawanej religii czy światopoglądu ludzie zastanawiali się, po co istnieją, jaki jest cel ich obecności na świecie i jak należy żyć, aby żyć właściwie. Szczególnie mocno problem ten powraca w literaturze, ponieważ właśnie pisarze i poeci najczęściej próbują nazwać ludzkie lęki, niepokoje i tęsknoty. Literatura staje się więc nie tylko zapisem przeżyć jednostki, ale także świadectwem duchowej kondycji całych pokoleń.

Kryzys sensu życia, zagubienie oraz rozpad dawnych systemów wartości szczególnie wyraźnie ujawniły się pod koniec XIX wieku, czyli w epoce Młodej Polski. Był to czas gwałtownych przemian cywilizacyjnych, społecznych i obyczajowych, które przyniosły człowiekowi z jednej strony postęp, a z drugiej poczucie niepewności, osamotnienia i duchowej pustki. Podobne nastroje powracały także w literaturze XX wieku, zwłaszcza po doświadczeniach wojen, totalitaryzmów i kryzysów ideowych. Zarówno twórcy młodopolscy, jak i pisarze współcześni stawiali pytania o sens istnienia, wartość ludzkiego życia, możliwość odnalezienia oparcia w świecie, który wydaje się chaotyczny i pozbawiony trwałych fundamentów. Literatura tych epok pokazuje, że w sytuacji kryzysu człowiek szuka ratunku w sztuce, miłości, naturze, pracy, aktywności społecznej, religii albo w buncie, ale nie zawsze odnajduje odpowiedź, która dawałaby mu trwałe ukojenie.

Już wcześniejsze epoki podejmowały problem sensu życia, choć ujmowały go w odmienny sposób. Jan Kochanowski w swoich fraszkach i pieśniach przedstawiał życie jako rzeczywistość zmienną, niepewną, a zarazem godną przyjęcia z pogodą ducha. Z jednej strony dostrzegał jego ulotność i kruchość, z drugiej szukał harmonii, umiaru i ładu. Człowiek renesansu wierzył jeszcze, że można osiągnąć równowagę dzięki rozumowi, cnocie i zgodzie z naturą. Z kolei oświecenie, reprezentowane między innymi przez Woltera, skłaniało się ku przekonaniu, że sposobem na oswojenie ludzkiego losu jest praca i działanie. Słynne zalecenie, by „uprawiać swój ogródek”, oznaczało konieczność skupienia się na tym, co realne, konkretne i możliwe do naprawy. Romantyzm natomiast silnie związał pytanie o sens życia z doświadczeniem jednostki zbuntowanej, nieszczęśliwej i samotnej. Bohaterowie tacy jak Faust czy Kordian przeżywają głęboki kryzys, szukają absolutu, celu, wielkiej idei, ale często nie potrafią odnaleźć miejsca w świecie. Te wcześniejsze doświadczenia stanowią ważne tło dla Młodej Polski, która przejęła część romantycznych niepokoїв, lecz nadała im nowy, bardziej pesymistyczny i dekadentcki charakter.

Druga połowa XIX wieku przyniosła Europie dynamiczny rozwój nauki, techniki i przemysłu. Powstawały wielkie miasta, rozwijał się kapitalizm, przybierało formę fabryk, kolei, nowych środków komunikacji i wynalazków zmieniających codzienne życie. Teoretycznie człowiek powinien czuć się coraz pewniej w świecie, skoro cywilizacja tak szybko się rozwijała. Tymczasem wielu artystów i intelektualistów odczuwało coś przeciwnego. Postęp techniczny nie dawał odpowiedzi na pytania o sens życia, a masowość nowoczesnej cywilizacji budziła lęk przed utratą indywidualności. Jednostka zaczynała postrzegać siebie jako drobny element ogromnego mechanizmu społecznego i ekonomicznego. Tłum, anonimowość, pośpiech, standaryzacja życia, podporządkowanie człowieka pracy i pieniądzwowi rodziły poczucie obcości. Dodatkowo zbliżający się koniec wieku wywoływał nastroje katastroficzne. W kulturze pojawiło się

przekonanie, że dotychczasowy porządek się wyczerpał, a człowiek stoi wobec pustki i rozpadu dawnych ideałów. Właśnie z tej atmosfery wyrósł dekadentyzm, czyli postawa nacechowana pesymizmem, znużeniem, poczuciem schyłku, bierności i niewiarą w możliwość zmiany świata.

Ogromny wpływ na literaturę i światopogląd końca XIX wieku wywarły także współczesne prądy filozoficzne. Jednym z najważniejszych myślicieli tego czasu był Artur Schopenhauer, twórca filozofii skrajnie pesymistycznej. Według niego życie człowieka jest pasmem cierpień, ponieważ rządzi nim ślepa, irracjonalna wola istnienia. Człowiek nieustannie czegoś pragnie, dąży do spełnienia, ale nigdy nie osiąga trwałego szczęścia. Gdy zrealizuje jedno pragnienie, natychmiast pojawia się następne, a więc życie staje się niekończącym się łańcuchem niespełnienia. Jedynym sposobem chwilowego wyzwolenia z tego stanu może być kontemplacja sztuki, współczucie wobec innych istot oraz dążenie do wyciszenia własnych pragnień, czyli stan zbliżony do nirwany. Schopenhauerowski pesymizm bardzo silnie oddziaływał na twórców Młodej Polski, którzy odnajdywali w nim filozoficzne uzasadnienie własnego znużenia i poczucia bezsensu.

Odmiennej odpowiedź dawał Fryderyk Nietzsche, który odrzucał bierność i słabość, głosząc pochwałę siły, energii życiowej i aktywnego kształtowania własnego losu. Według niego człowiek powinien przewyciężyć moralność niewolników, uwolnić się od ograniczeń narzuconych przez tradycję i tworzyć własny system wartości. Idea nadczłowieka, choć później wypaczona przez ideologie totalitarne, dla wielu twórców przełomu wieków była wezwaniem do afirmacji życia, do czynu, do twórczego przekraczania własnych granic. W ten sposób literatura Młodej Polski znalazła się pomiędzy dwiema skrajnościami: schopenhauerowskim zwątpieniem i nietzscheańskim kultem siły. To napięcie doskonale widać w poezji i dramacie epoki.

Jednym z najważniejszych tekstów ukazujących kryzys końca wieku jest wiersz Kazimierza Przerwy-Tetmajera Koniec wieku

XIX. Utwór ten można uznać za manifest dekadentckiego pokolenia, ponieważ podmiot liryczny zadaje w nim serię pytań o to, jaką postawę powinien przyjąć człowiek wobec zła, cierpienia i chaosu świata. Rozważane są różne możliwości: przekleństwo, ironia, wzdrga, rozpacz, walka, rezygnacja, wiara w byt przyszły, użycie. Żadna z nich jednak nie zostaje uznana za skuteczną. Każda okazuje się nieskuteczna, śmieszna albo bezradna wobec potęgi zła. Szczególnie wymowny jest obraz człowieka jako mrówki rzuconej na tory przed pędzący pociąg. Metafora ta unaocznia dramatyczną nierówność sił: jednostka jest zbyt słaba, aby przeciwstawić się światu, historii, cierpieniu czy losowi. Finałowy obraz „człowieka z końca wieku”, który „głowę zwiesił niemy”, wyraża całkowitą rezygnację. Człowiek nie tylko nie znajduje odpowiedzi, ale wręcz traci zdolność działania. Wiersz Tetmajera pokazuje więc, że kryzys wartości w Młodej Polsce polegał nie tylko na odrzuceniu dawnych ideałów, lecz także na niemożności stworzenia nowych.

Podobne nastroje odnajdujemy w innych utworach Tetmajera, zwłaszcza w liryce wyrażającej znużenie, melancholię i poczucie pustki. Poeta wielokrotnie ukazuje człowieka jako istotę zmęczoną, rozdartą pomiędzy pragnieniem intensywnego życia a przekonaniem, że wszelki wysiłek jest daremny. W tej sytuacji jedną z dróg ucieczki staje się sztuka, kontemplacja piękna, a także miłość i zmysłowość. Jednak nawet one mają często charakter chwilowego ukojenia, a nie trwałego rozwiązania. Młodopolscy artyści nierzadko traktowali sztukę jako najwyższą wartość, rodzaj azylu przed brzydotą codzienności i mieszczańskim pragmatyzmem. Nie była to jednak ucieczka pewna, ponieważ także sztuka nie potrafiła usunąć świadomości przemijania i śmierci.

Szczególnym przykładem młodopolskiego kryzysu sensu życia jest twórczość Jana Kasrowicza. W jego Hymnach człowiek ukazany zostaje jako istota zagubiona wobec potęgi zła i cierpienia obecnego w świecie. Podmiot liryczny buntuje się przeciwko

rzeczywistości, oskarża Boga o dopuszczenie do ludzkiej krzywdy, doświadcza wewnętrznego rozdarcia. To już nie spokojna refleksja filozoficzna, ale gwałtowny krzyk człowieka, który nie potrafi pogodzić się z istnieniem zła. Kasprowicz pokazuje, że kryzys wartości może prowadzić do buntu metafizycznego, do zachwiania wiary, do poczucia opuszczenia przez Boga. Jednocześnie w późniejszej twórczości poety pojawia się dążenie do wyciszenia, harmonii i prostoty. Oznacza to, że jedną z możliwych odpowiedzi na kryzys może być zwrot ku naturze, ku pokorze wobec świata i ku prostemu doświadczeniu istnienia.

Młoda Polska szukała także lekarstwa na poczucie bezsensu w fascynacji sztuką, symbolizmem i nastrojem tajemnicy. Doskonałym przykładem jest twórczość Stanisława Przybyszewskiego, który głosił kult artysty jako jednostki wyjątkowej, wyobcowanej, stojącej ponad mieszczańskim społeczeństwem. W jego ujęciu artysta ma prawo żyć według własnych reguł, bo tylko on dociera do głębi ludzkiej psychiki i odsłania ukryte obszary duszy. Taki sposób myślenia był formą ucieczki od świata mieszczańskich norm i banalnej codzienności. Zarazem jednak pogłębiał izolację jednostki, ponieważ artysta stawał się kimś oddzielnym od społeczeństwa, skazanym na samotność i niezrozumienie.

Problem zagubienia i kryzysu wartości bardzo mocno wybrzmiewa również w *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego. Choć dramat ten dotyczy przede wszystkim kondycji społeczeństwa polskiego i niemożności podjęcia wspólnego działania narodowego, to zarazem ukazuje głębszy kryzys duchowy. Bohaterowie dramatu są pogrążeni w marazmie, rozdarci między pragnieniem czynu a niemożnością działania. Inteligencja fascynuje się ludem, ale nie potrafi go naprawdę zrozumieć ani poprowadzić. Chłopi mają energię, lecz brak im świadomości politycznej i przywództwa. Wszyscy pozostają uwięzieni w świecie pozorów, mitów, niespełnionych pragnień i wzajemnych uprzedzeń. Symboliczny chocholi taniec staje się znakiem duchowego uśpienia i

bezwładu. Człowiek końca XIX wieku nie tylko nie wie, jak działać, ale traci zdolność realnej przemiany rzeczywistości. Ucieczką okazuje się sen, fantazja, mit, ale żadna z tych dróg nie prowadzi do odrodzenia.

Literatura współczesna, choć powstawała w zupełnie innych realiach historycznych, również bardzo często ukazuje człowieka zagubionego, pozbawionego oparcia i próbującego odnaleźć sens życia w świecie po katastrofach XX wieku. Dwie wojny światowe, doświadczenie totalitaryzmów, Zagłady, kryzys religii i rozpad dawnych autorytetów sprawiły, że pytanie o sens egzystencji nabrało jeszcze bardziej dramatycznego wymiaru. Współczesny bohater literacki często nie jest już dekadentem w młodopolskim stylu, lecz człowiekiem poranionym przez historię, zdegradowanym przez rzeczywistość, zmagającym się z pustką, absurdem i rozpadem własnej tożsamości.

Przykładem takiego utworu może być Kartoteka Tadeusza Różewicza. Bohater dramatu jest człowiekiem wewnątrznie rozbitym, niezdolnym do działania, pogrążonym w chaosie wspomnień i doświadczeń. Jego życie nie układa się w spójną opowieść, lecz przypomina zbiór luźnych kart, fragmentów, urwanych relacji i niespełnionych ról. Różewicz pokazuje człowieka po wojnie, po utracie dawnych wartości, po doświadczeniu zła, które zniszczyło wiarę w wielkie idee. Taki bohater nie podejmuje heroicznego decyzji, nie wierzy w patos, nie ma poczucia misji. Jest zmęczony, bierny, rozbity. Kryzys sensu życia przybiera tu formę rozpadu języka, rozkładu akcji i zaniku tradycyjnej tożsamości. Jeśli Młoda Polska wyrażała lęk przed schyłkiem kultury, to Różewicz pokazuje już świat po katastrofie, w którym człowiek musi na nowo szukać podstaw istnienia.

Podobny problem pojawia się w Tangu Sławomira Mrożka. Artur, główny bohater dramatu, buntuje się przeciwko chaosowi, anarchii i rozkładowi wszelkich norm panujących w jego rodzinie. Paradoks polega na tym, że buntuje się nie przeciw tradycji, lecz przeciw jej brakowi. W świecie, w którym

wszystko wolno, nic nie ma znaczenia, a dawny porządek został ośmieszony, młody człowiek próbuje przywrócić zasady, formę i sens. Jego klęska pokazuje jednak, że współczesny człowiek nie potrafi łatwo odbudować utraconego ładu. W miejsce idei pojawia się brutalna siła, reprezentowana przez Edka. Mrozek stawia więc gorzką diagnozę: tam, gdzie upadają wartości, a człowiek nie znajduje trwałych punktów oparcia, zwycięża prymitywizm i przemoc.

Współczesna literatura pokazuje, że ucieczki od kryzysu sensu życia bywają bardzo różne. Dla jednych ratunkiem staje się sztuka, dla innych miłość, pamięć, praca, religia albo powrót do prostych doświadczeń codzienności. Czasem człowiek szuka schronienia w prywatności, w relacjach z drugim człowiekiem, w rodzinie, w naturze. Czasem ucieka w ironię, dystans, bunt albo milczenie. Nie zawsze jednak te próby kończą się powodzeniem. Literatura nowoczesna i współczesna często podkreśla, że człowiek nie otrzymuje gotowej odpowiedzi na pytanie o sens życia, lecz musi sam ją tworzyć, mimo świadomości cierpienia, przemijania i niepewności.

Można więc stwierdzić, że zarówno Młoda Polska, jak i literatura współczesna są epokami szczególnie wyczulonymi na doświadczenie zagubienia i kryzysu wartości. W obu przypadkach źródłem niepokoju jest poczucie rozpadu dawnego porządku: w Młodej Polsce wywołanego przez przemiany cywilizacyjne, kryzys wiary w postęp i nastroje dekadencckie, a w XX wieku pogłębianego przez wojny, totalitaryzmy i rozczarowanie kulturą. Twórcy obu epok ukazują człowieka jako istotę poszukującą sensu, ale często niezdolną do jego odnalezienia w prosty sposób. W obliczu kryzysu człowiek szuka ucieczki w sztuce, naturze, miłości, filozofii, religii, pracy, aktywności społecznej lub buncie, lecz każda z tych dróg okazuje się tylko częściową odpowiedzią.

Literatura nie daje jednej recepty na sens życia, ale pokazuje, że samo stawianie pytań jest nieodłączną częścią ludzkiej egzystencji. Człowiek końca XIX wieku i człowiek

współczesny różni się historycznym doświadczeniem, lecz łączy ich podobny niepokój: świadomość kruchości istnienia, lęk przed pustką i pragnienie odnalezienia trwałego punktu oparcia. To właśnie dlatego utwory Młodej Polski i współczesności pozostają tak aktualne. Mówią bowiem o doświadczeniu, które nie należy wyłącznie do jednej epoki, lecz powraca zawsze wtedy, gdy człowiek traci pewność, że świat ma porządek, a jego życie posiada oczywisty sens.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.